

## **Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński przyjacielem wszystkich ludzi**

Czy można być przyjacielem wszystkich ludzi? Na podstawie doświadczenia życiowego możemy stwierdzić, że prawdziwych przyjaciół mamy niewielu. Jest to kilka osób a niekiedy jedna. To co wyróżniało ks. Stanisława Szulmińskiego to przyjazne nastawienie do ludzi bez względu na ich etniczne pochodzenie, czy wyznawaną religię. W jakiej szkole ukształtował w sobie ks. Stanisław Szulmiński przyjazne nastawienie do ludzi?

Niewątpliwie fundament prawdziwej przyjaźni odnalazł on w Ewangelii. Najlepszym przyjacielem jest Pan Bóg, który tak „umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Chrystus tak jak i Ojciec zaoferował wierzącym swoją przyjaźń. W Ewangelii czytamy Słowa Pana: „Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam” (J 15,15).

Jezus podał nam definicję prawdziwej przyjaźni: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15.13). Jezus jest doskonałym przykładem prawdziwego przyjaciela, ponieważ On życie swoje oddał za swoich przyjaciół. Każdy z nas może stać się Jego przyjacielem dzięki wierze i zaufaniu.

W języku polskim często używamy następującego przysłowia: „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie”. Oznacza to, że w nieszczęściu, w jakimkolwiek niepowodzeniu okazuje się, kto jest naszym prawdziwym przyjacielem. Uważam, że prawdziwych przyjaciół również poznaje się, gdy doświadczymy sukcesów. Wówczas możemy sprawdzić komu nasz sukces przyniósł radość. A zatem prawdziwych przyjaciół poznajemy w chwilach szczęścia i nieszczęścia.

Sługa Boży ks. Stanisław Szulmiński na swojej drodze kapłańskiej służby intensywnie przeżywał prawdę o przyjaźni z Bogiem i ludźmi, bez względu na ich pochodzenie, narodowość czy wyznawaną religię.

Ks. Stanisław Suwała wspomina Sługę Bożego w następujący sposób: „Miał dar rozeznania sumienia i jeszcze większy dar uspokajania. Wychodziło się z jego pokoju nie tylko uspokojonym, ale podniesionym na duchu i z większym zapalem wracało się w życie codzienne do swoich obowiązków, do wysiłku na drodze doskonałości. W niewielu słowach umiał trafiać do duszy, uchwycić trudności i wskazywać drogę, którą się ma kroczyć. I dlatego nic dziwnego, że przed nim chętnie otwierało się serce, nie czuło się jakiegoś skrępowania, nie wchodziły żadne względy ludzkie: co pomyśli o mnie, jak będzie patrzył na mnie itd. Czuło się, że to osoba najbardziej życzliwa, najbardziej bezinteresowna dla mnie, że to prawdziwy ojciec, przyjaciel, towarzysz, któremu możemy powierzyć wszystko, po którym możemy się spodziewać, że mu tylko nasze wieczne dobro leży na sercu i który nam w chwilach zwątpienia i zniechęcenia nie odmówi współczucia i serca. Stąd ceniło się go wysoko, bo w całej pełni zasługiwał na to, bo promieniował Chrystusem i odzwierciedlał Jego cnoty, Jego życie, Jego nastawienie! Ks. Szulmiński był człowiekiem, który nie tylko głosił Chrystusa, ale przede wszystkim żył dogłębnie Chrystusem, Jego posłannictwem”.

Szczególnie w obozie sowieckim w Uchcie Ks. Stanisław Szulmiński dał świadectwo jak bardzo cenił sobie przyjaźń.

Jest wiele świadectw – relacji osób które na swej drodze życia spotkały się ze Sługą Bożym. Między innymi zachowała się relacja Żyda Abrahama Zak współwięźnia w obozie w Uchcie.

Z jego relacji dowiadujemy się, o prawdziwej przyjaźni łączącej go ze Stanisławem Szulmińskim. „Abraham Zak mówi o wielkiej przyjaźni jaką żywił względem Sługi Bożego i wylicza jego cnoty: życzliwość, serdeczność, skromność i dobre, ludzkie usposobienie względem innych. Szulmiński każdego człowieka traktował jako swojego brata. Miał dar empatii, cierpliwego wsłuchiwania się potrzeby drugiego człowieka i dar pocieszania innych w najtrudniejszych sytuacjach życiowych”.

Podczas pobytu w Uchcie ks. Bogusława Szpakowskiego i brata Franciszka Dzikkiewicza wzruszające świadectwo o ks. Szulmińskim złożyła kobieta, której wujek przebywał w obozie w Uchcie. Według jej relacji wujek był zaprzyjaźniony z ks. Stanisławem Szulmińskim, który pełnił rolę obozowego

felczera. Życzeniem wujka tej Pani było, aby po swojej śmierci mógł spocząć w grobie obok ks. Stanisława na prawosławnym cmentarzu w Uchcie. To niezwykle świadectwo mówiące o tym, że wierna przyjaźń może trwać aż po grób a może i całą wieczność.

Dziś mamy okazję aby postawić sobie kilka pytań : czy cenię sobie w moim życiu wartość przyjaźni. Ile czasu poświęcam swoim przyjaciołom? Czy jestem osobą, na którą inni mogą liczyć?

### **MODLITWA POWSZECHNA**

K. Wzniesmy nasze serca do Boga w ufnej modlitwie.

1. Módlmy się za dzieci Kościoła, aby zawsze szukały dróg pojednania i pokoju.
2. Módlmy się o rychłą beatyfikację i kanonizację sługi Bożego ks. Stanisława Szulmińskiego.
3. Módlmy się o dobry czas letniego wypoczynku, niech stanie się on również okazją do duchowego wzrostu.
4. Módlmy się za zmarłych (których polecamy w tej eucharystii), niech radują się życiem wiecznym w niebie.
5. Módlmy się za nas samych, abyśmy potrafili burzyć wszelkie mury podziału i budować mosty zgody i porozumienia.

K. Panie, który jesteś przyjacielem człowieka, zaszczep w nas pragnienie jedności i ducha służby bliźniemu, abyśmy prawdziwie byli Twoimi uczniami. Przez Chrystusa Pana naszego.